Nr. 272 (6344)

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 2 WRZESNIA 1935 r.

R... XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-12
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaoflarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Po sensacyjnej rewelacji

Od szumnych haseł—do nafty i bawełny

W sobotę nocą rozeszła się wieść o podpisaniu imieniem Rządu abisyńskiego z obywatelem angielskim S. W. Rickett kontraktu na 75-letnią koncesję, nadającą firmie African Exploation and Developpement Corporation prawa eksploatowania bogactw mineralnych, a przedewszystkiem pokładów naftowych, w południowo - wschodniej Abisynji. Teren, objęty koncesją, zajmuje blisko ⅔ obszaru Abisynji i leży całkowicie w sferze, uznanej za włoską w traktacie angielsko - francusko - włoskim z roku 1906.

Firma powyższa jest kompanją amerykańską, rejestrowaną w Delevare.

INTERESY FRANCUSKIE ZAGROŻONE.

Sprawa koncesji abisyńskiej jest niezwykłą sensacją i budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Dzienniki francuskie piszą, że jest to sensacyjne posunięcie o nieobliczalnych następstwach, które wprowadza zasadniczą zmianę w konflikcie włosko - abisyńskim. Dotychczas plany włoskie były zwalczane z punktu widzenia prawniczego, obecnie, zupełnie nagle, wchodzą w grę interesy materjalne, które dotychczas były ukrywane. „Echo de Paris" zaznacza, że układ koncesyjny szkodzi nietylko interesom włoskim ,ale również interesom francuskim. Kolej francuska Addis Abeba — Djibuti straciłaby niemal zupełnie na znaczeniu, zaś port Djibuti musiałby konkurować z portem angielskim Zeila.

„L'Oeuvre" wyraża pogląd, że koncesja ma za zadanie wyrwanie Mussoliniemu gruntu z pod nóg. W chwili obecnej na pierwszy plan wysuwa się sprawa nafty. Włochy stoją obecnie w obliczu frontu anglo - amerykańskiego. Pozatem Niemcy nieomieszkają zapewne wysunąć również żądań kolonjalnych. Wobec nowego rozwoju wypadków nadzieje na pomyślny przebieg sesji Rady Ligi Narodów zostały jeszcze bardziej zmniejszone.

Dzienniki angielskie wyrażają zadowolenie spowodu komunikatu gabinetu angielskiego w sprawie koncesji naftowej dla konsorcjum anglo - amerykańskiego w Abisynji. Prasa podkreśla, że w angielskich kołach rządowych panuje przeświadczenie, że koncesja komplikuje sytuację dyplomatyczną, jakkolwiek w obecnych warunkach trudno jest sądzić, aby układ miał jakieś praktyczne następstwa. Jest wątpliwe, czy poważne kapitały angielskie są istotnie zaangażowane w towarzyswtie „African Corporation", które otrzymało koncesję na eksploatację bogactw mineralnych Abisynji.

PACHNIE NAFTĄ.

Sprawa abisyńska — pisze „Le Matin" — zaczyna pachnieć poprostu naftą. Układ został podpisany niespodziewanie. Wkrótce będziemy mogli dowiedzieć się, czy znajdujemy się wobec posunięcia awanturniczego pośrednika, nieobdarzonego oficjalnym mandatem, czy też półoficjalnego wysłannika.

„Le Petit Journal" pisze: Bogactwa, będące przedmiotem koncesyj, rzucają właściwe światło na istotną naturę konfliktu. Jest to nowy okres wojny o naftę. Od wielkich zasad, które wytaczano przeciw Włochom, brutalnie przechodzimy do ostrego konfliktu interesów.

Dwa imperjalizmy walczą o bogactwa Abisynji. Niebezpieczeństwo konfliktu jest poważniejsze dzisiaj, niż było wczoraj.

KTO TO JEST RICKETT?

„Popolo d'Italia" donosi z Londynu, że wiadomość o koncesji abisyńskiej, podpisanej przez konsorcjum Ricketta, wywołała w oficjalnych kołach londyńskich wielkie zakłopotanie. Rickett jest zarówno finansistą, jak i awanturnikiem, który zrobił karjerę, dzięki odważnej inicjatywie 15-cie lat temu Rickett uzyskał w Iraku koncesję naftową na przestrzeni 45 tys. mil kw. w rejonie Mossulu. W roku 1928 Rickett założył w Iraku konsorcjum kapitalistów brytyjskich, które w r. 1932 zostało przejęte przez „Mossul Oil Fields Co", w której Rząd brytyjski jest silnie zaangażowany. Rickett prowadził interesy na wielką skalę, również w Persji i Turcji.

Kapitał korporacji składa się z 5 tysięcy akcyj po 100 dolarów. Założycielami, wymienionymi w akcie, są: Artur Britten, Edward Williams i Vincent Westrup. Przypuszczano początkowo, że jest ona związana ze „Standard Oil", jednakże niema na to żadnych dowodów.

WASZYNGTON NIE BYŁ POINFORMOWANY.

„Corriere della Serra" donosi z Waszyngtonu, że minister spraw zagranicznych Hull, odpowiadając na pytania, przedstawione mu przez reprezentantów prasy, udzielił następujących wyjaśnień: 1) Rząd amerykański nie był poinformowany o przebiegu rokowań w Addis Abebie, 2) polityka amerykańska nie ulegnie wpływom żadnych interesów prywatnych, 3) niektóre niespodziewane manewry pewnych grup finansowych są sprzeczne z istotnemi interesami narodu, 4) w żadnym razie St. Zjednoczone nie zejdą z drogi neutralności i pokoju.

W kołach zbliżonych do Białego Domu, przypominają, iż inne interesy amerykańskie są już reprezentowane w Abisynji. Oświadczenie to jest komentowane przez pewne koła, jako zapowiedź, iż Rząd St. Zjednoczonych nie będzie popierał pod względem politycznym „African Corporation".

CO MÓWIĄ W ABISYNJI.

Koła abisyńskie oświadczają, iż sprawa koncesyj naftowych była w toku rokowań od 3 lat. Propozycje w tej sprawie były pierwotnie uczynione pewnemu Włochowi, przedstawicielowi firmy amerykańskiej, który rzekomo nie zgadzał się na klauzule kontraktu. Niewiadomo, czy towarzystwo, które uzyskało koncesję, rozporządza kapitałem brytyjskim. Poselstwo brytyjskie nie było informowane o przebiegu rokowań.

Niektóre pisma angielskie zaznaczają, że Rząd angielski nie popierał tej tranzakcji, żadne zaprzeczenia nie będą mogły zatrzeć złego wrażenia, jakie spowodowała ta wiadomość.

SPRAWA SANKCYJ.

W czasie ostatniej rozmowy z ambasadorem włoskim, Cerruttim, Laval zwrócić miał mu uwagę na to, że jeżeli Mussolini będzie w całości respektował procedurę, przewidzianą w art. 15 paktu i przepisany w nim przed rozpoczęciem kroków wojennych 3-miesięczny termin, to paragraf 7 tegoż artykułu pozwoli mu na prowadzenie w jny legalnej. Zastosowanie tego rodzaju procedury, zdaniem prasy, byłoby szkodliwe zarówno z punktu widzenia Ligi Narodów, jak i pokoju, oraz międzynarodowej moralności. Słuszność bowiem iest po stronie Abisynji.

Obecnie — pisze „Temps" — będzie trudnem zaangażować odpowiedzialność Ligi Narodów i rozwinąć procedurę sankcyj na korzyść interesów prywatnych. Rola Edena w Genewie będzie z tego powodu szczególnie drażliwa.

WOJSKA WCIĄŻ PŁYNĄ.

Odpłynęły z Neapolu trzy parowce do Afryki Wschodniej. Dwa z nich zabierają materjał wojenny, a trzeci 150 oficerów, oraz 2,150 żołnierzy.

Odpłynął również z Neapolu okręt „Umbria", zabierając na pokładzie 2,300 „czarnych koszul", należących do ochotniczej dywizji „28 października".

NIE WOLNO OPUSZCZAĆ MIASTA.

Cesarz abisyński wydał odezwę do mieszkańców stolicy, aby pozostawali w swych domach i nie uciekali z miasta. Przyczyną odezwy było opuszczanie stolicy przez ludność w obawie przed bombardowaniem. Rząd zagroził uciekającym z Addis Abeby konfiskatą majątku.

Biskupi niemieccy przeciw neopoganizmowi

Na obszarze całej Rzeszy odczytano wczoraj z ambon list pasterski, wystosowany przez konferencję biskupów katolickich w Fuldzie, który podkreśla, że liczba wrogów kościoła katolickiego w Niemczech ogromnie wzrosła, że „wolność prasy jest tak dalece ograniczona, iż byłym pismom katolickim nie wolno ogłaszać artykułów religijnych, a natomiast zmuszane są one do przyjmowania artykułów, obrażających czytelników katolickich". Mówiąc o posłuszeństwie dla ustaw państwa, zaznacza, że jeśli ustawy staną w sprzeczności z prawem przyrodzonem i boskiem, wówczas należy bardziej słuchać Boga, niż ludzi. Orędzie zaznacza, że ze stanowiska moralności byłoby rzeczą fatalną, gdyby małżeństwo traktowano wyłącznie pod kątem zachowania rasy . Co do „katolicyzmu politycznego" to biskupi pytają, dlaczego mówi się tylko o sługach kościoła, wtrącających się w sprawy państwa, a nie o politykach, wkraczających w dziedzinę spraw kościelnych.

Orędzie wzywa ludność katolicką Niemiec do zachowania spokoju. Przypominając okres „Kulturkampfu" z lat siedemdziesiątych, orędzie kończy: „nie jesteśmy przejęci troską o nasz Kościół, ale wielką troską napawa nas los naszej ojczyzny. Kościół pokonał stare pogaństwo i nie pozwoli się również opanować nowemu pogaństwu".

Jak zrozumieć ten artykuł?

W związku z rozpoczynającym się zwrotem w stosunkach między regimem narodowo - „socjalistycznym", a kościołem katolickim ukazał się ciekawy komentarz w katolickiej „Germanii".

„Germania" pisze, że katolicy niemieccy z usprawiedliwioną troską patrzą na postępy, jakie czyni w Niemczech ruch nowo-pogański. Biskupi wystąpili przeciw temu ruchowi, ale walka ta nie ma nic wspólnego ze stosunkiem między państwem a Kościołem. Narodowy „socjalizm" — pisze „Germania" — nie jest winien, że miljony Niemców objawiają indeferentyzm w sprawach religijnych, a nawet wykluczają kościół, a ci, którzy to czynią, powołując się na ruch narodowo - „socjalistyczny", zapominają o oświadczeniu Hitlera, że celem jego jest budowa polityczna, nie reforma religijna.

„Substancja wiary — pisze dziennik — podobnie jak treść narodowego „socjalizmu", musi pozostać nietykalna, o ile ma dojść do pełnej i uświęconej współpracy między temi dwiema siłami, kształtującemi życie niemieckie".

Dwudziestolecie powstania siły zbrojnej stolicy

Wczoraj stolica obchodziła dwudziestolecie wymarszu bataljonu warszawskiego P.O.W. do I-ej Brygady Legjonów.

Rano odprawiona została w kościele Garnizonowym msza.

O godz. 10-ej z przed kościoła garnizonowego uformował się pochód, który ruszył ulicami miasta do Belwederu, gdzie złożono laurowy wieniec na progu pałacu.

Ulica Żórawia została przemianowana na ul. Tadeusza Żulińskiego, dowódcy bataljonu.

Z przed domu Nr. 44 20 lat temu, 22 sierpnia 1915 r. wymaszerował Bataljon Warszawski P.O.W.

Przed gmachem Rady Min. wmurowano tablicę dla upamiętnienia pierwszej warty tego bataljonu.

Na ratuszu odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił p. Stefan Starzyński, oddając hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego. Następnie odbył się apel poległych, poczem przemówienia wygłosili p.p.: wiceminister Koc, min. M. Zyndram-Kościałkowski, który wezwał zebranych do uczczenia pamięci ś.p. Tadeusza Żulińskiego, ppłk. Miedziński. min. Wacław Jędrzejewicz oraz min. Br. Libicki i dr. Al. Tomaszewski.

Ameryka—Z.S.S.R.

„Wyniknąć mogą groźnee konsekwencje"

Amerykański sekretarz stanu, Hull, oświadczył przedstawicielom prasy, iż utrzymanie przyjaznych stosunków między St. Zjednoczonemi a Związkiem Sowieckim zależy od ścisłego przestrzegania przez Sowiety zobowiązania niewtrącania się w wewnętrzne sprawy Ameryki. Sowiety powinny wstrzymać akcję wywrotową w Stanach Zjednoczonych. W przeciwnym razie wyniknąć mogą groźne konsekwencje. Hull podkreślił, iż Rząd Sowiecki, odrzucając protest St. Zjednoczonych przeciwko akcji wywrotowej Moskiewskiej Międzynarodówki, dopuścił się wyraźnego naruszenia uroczystego zobowiązania, co jest równoznaczne z silnem uderzeniem w przyjazne stosunki między obu krajami.

Wielkie manewry

We Włoszech

W Val di Non odbyły się ćwiczenia armji włoskiej w strzelaniu, w których brała udział dywizja Brenen. uzbrojona w najnowszą broń model 1935 r. Dywizja ta wzmocniona była wozami pancernemi i artylerją korpusu armji. Przy ćwiczeniach asystował król, książęta, Mussolini, marszałek Badoglio i inni. Po ćwiczeniach oddziały wozów pancernych dokonały szeregu ewolucyj, łamiąc i pokonywując różne przeszkody.

We Francji

Dziś rozpoczną się w Szampanji wielkie manewry armji francuskiej, które potrwają do dnia 25 b. m. Będą to największe manewry od czasu wojny światowej. Pomiędzy 2 a 6 września na wschód od Reism, pomiędzy Mourmelon a Rethel, trzy zmotoryzowane dywizje, oraz oddziały czołgów i artylerji przeprowadzą działania. Następnie w okolicach Soissons rozpoczną się ćwiczenia 52 formacyj dywizyjnych, złożonych z rezerwistów.

W końcu pomiędzy 9 a 19 września odbędą się w okolicy Sisteron ćwiczenia 14-ej armji, a w dniu 24 i 25 b. m. — ogólne manewry połączonych oddziałów pod Mourmelon.

Włoski marsz. Badoglio obecny będzie i na tych manewrach.

Krwawa demonstracja we Wiedniu

Na jednem z przedmieść Wiednia podczas rozpraszania manifestacji robotniczej, raniony w starciu z tłumem policjant, użył broni palnej. Jeden z demonstrantów został zabity. (PAT).

Protestują, demonstrują

WE FRANCJI.

W dniu wczorajszym organizacje zawodowe kolejarzy zorganizowały w całej Francji 80 wieców protestacyjnych przeciwko dekretom. Grupa manifestantów rzuciła granat ręczny na robotników, zatrudnionych przy przebudowie mostu Carroussel. Pocisk wpadł jednak do Sekwany, gdzie nastąpił wybuch. (PAT.).

W AMERYCE.

W Chicago odbyła się wielka manifestacja antywłoska. Aresztowano 300 uczestników, w tem wielu murzynów.

W JUGOSŁAWJI.

W miejscowości Mala Nedela w okręgu Liutomer zwołane zostało zebranie publiczne, pomimo zakazu policji. Zebrało się około 4 tys. osób. Przyszło do starcia. Jedna osoba została zabita, a 3 są ranne.

Ofiary pioruna

W czasie szalejącej burzy na drodze Borki — Kusniszcze zostali zabici uderzeniem pioruna mieszkańcy wsi Kusniszcze, Mikołaj Kut i jego żona Marja.

Rekonstrukcja gabinetu w Jugosławji

Skład gabinetu Stojadinowicza został uzupełniony przez nominację Branko Kaludzericza na stanowisko Ministra Poczt. Miko Krek mianowany jest ministrem bez teki. Koroszec, minister spraw wewnętrznych, będzie pełnił funkcje Premjera podczas nieobecności Stojadinowicza, który wyjechał do Paryża, gdzie spotka się z Lavalem.

Polska Macierz Szkolna w Czechosłowacji

ruguje polskich socjalistów ze szkolnictwa

„Robotnik Śląski“, organ Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Czechosłowacji zamieszcza artykuł, którego ustępy podajemy czytelnikom naszym, by mieli obraz tego, jak „bezpartyjni“ „sanatorzy“ i klerykali pojmują w praktyce hasło bezpartyjności i apolityczności szkolnictwa polskiego zagranicą.

„We wtorek, 27 sierpnia odbyło się w Cieszynie Czeskim posiedzenie Zarządu Głównego, na którem większością głosów zapadła uchwała, przypominająca nam stosunki pod rządami najskrajniejszej reakcji faszystowskiej. Oto członkowie Zarządu Macierzy Szkolnej dali się użyć za narzędzie zemsty na przeciwniku politycznym, a socjaliście, tow. J. Badurze.

Od czasu ostatnich wyborów, kiedy robotnicy polscy wysunęli tow. Badurę Józefa, jako kandydata na posła przeciw p. d-rowi Wolfowi, najęte jednostki na czyjś rozkaz wszczęły akcję za zwolnieniem tow. Badury ze stanowiska profesora polskiego gimnazjum realnego w Orłowej“. (Gimnazjum to utrzymuje Macierz Szkolna w Czechosłowacji).

Aby usunąć tow. Badurę wymówiono posady całemu nauczycielstwu (pod pretekstem, że gimnazjum ma być upaństwowione). Zarząd Główny Macierzy uchwalił zaangażować ponownie całe grono nauczycielskie z wyjątkiem tow. Badury, wbrew uchwale Sekcji Szkolnej Macierzy, która opowiedziała się za przyjęciem wszystkich nauczycieli.

Głównym motywem zwolnienia go z posady był fakt, że tow. Badura, „ośmielił“ się kandydować do Sejmu Czechosłowacji z listy połączonej Czeskiej S. D. i Polskie Soc. Partji Robotniczej. Za tę „zbrodnię“ i dlatego, że ma przekonania socjalistyczne, których nie chciał się wyprzeć, choć mu to niektórzy członkowie Zarządu Macierzy doradzali uczynić.

Polski Socjalista ma być pozbawiony chleba, bo nie chciał się poddać dyktandu politycznemu klerykałów i „sanatorów“ polskich w Czechosłowacji.

Za usunięciem tow. Badury z gimnazjum głosowali, jak pisze „Robotnik Śląski“:

Ks. Józef Berger, pastor w Cieszynie Czeskim, który grał pierwsze skrzypce, Gabrjel Ogrocki, sekretarz we Frysztacie, poseł dr. Leon Wolf, dyr. Budnik z Bystrzycy, a dalej panowie Jonszta, Ofiok, Dziadura, Pastuszek i inni, razem 11 głosów.

Przeciwko głosowali towarzysze: Wójcik Wład., inspektor szkolny i Guziur Teodor, kier. szkoły w Karwinie. Reszta wstrzymała się od głosowania.

W ten sposób zjednoczona reakcja endecko - katolicka i ewangielicka pod wodzą „sanatorów“ pomściła się na przywódcy polskiej młodzieży robotniczej zorganzowanej w stowarzyszeniu „Siła“ w Czechosłowacji.

W Polsce zbiera się ze składek i zbiórek publicznych setki tysiące złotych na szkolnictwo polskie zagranicą, a pieniędzy tych używają zagraniczni „magicy“ „sanacyjni“ na akcje polityczne, boć inaczej nie możemy nazwać wyżej przedstawionej „robótki“.

Zapytujemy członków Zarządu Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, czy z ich wiedzą uprawia się politykę terroru wobec pracowników instytucji, która i od nich otrzymuje pieniądze.

Musimy wraz z towarzyszami naszemi w Czechosłowacji **kategorycznie zastrzec się przeciw tego rodzaju niesłychanym metodom postępowania** w instytucjach Polaków zagranicznych, które według recepty „sanacji“ powinny być ponoć „bezpartyjne“ i „apolityczne“.

Sądzimy, że Zarząd Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą sam wejrzy w „porządki“, panujące w Polskiej Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji i zrobi tam prawdziwy porządek, w przeciwnym bowiem razie będziemy zmuszeni napisać znacznie więcej o stosunkach tam panujących. Dla samej sprawy byłoby lepiej, gdyby do tego nie doszło.

Viator.

Wiadomości gospodarcze

„Przerosty“ — „Goniec Warszawski“ wylicza, że w r. 1934 — 450 „rycerzy przemysłu cukrowego“ otrzymało 5.864.762 zł. tytułem samych tylko pensyj plus parę miljonów prowizyj i tantjem. Razem 8—9 miljonów.

W tymże roku 1934 wypłacono 34.000 pracownikom w cukrowniach taką samą sumę—8.200.000.

34 tysiące musi się rozdzielić między siebie tyle, co otrzymuje 450 „wybranych“.

P. Antoni Makowiecki „zarobił“ 600.000 zł. rocznie.

„Tydzień Robotnika“ pisze o zatargu na zebraniu akcjonarjuszów Zakł. Ostrowieckich o podział czystego zysku 520.000 zł. W rezultacie dwaj kandydaci na posłów z Warszawy pp. Wierzbicki i Karszo-Siedlecki otrzymali po 130.000 zł. „ciężko zapracowanych pieniędzy“.

Bez komentarzy!

Zadłużenie rolnictwa. — Dnia 1 października przypada druga rata należności z tytułu długów rolniczych. Jak podają, ok. 90% rolników nie wpłaciło raty kwietniowej. Kto nie wpłaci i październikowej — straci ulgi przepisane dekretem w sprawie zadłużenia.

Trzy lata temu długi rolnictwa wynosiły według obliczenia Min. Skarbu **4 miljardy 800 milj.** Suma ta z jednej strony zmniejszyła się wobec spłat, obniżenia pewnych sum dłużnych a z drugiej — wzrosła. Zaległości podatkowe np. wzrosły z 146 milj. zł. na 368 milj. Zadłużenie na rynku prywatnym wzrosło o jakieś 15% w stosunku rocznym.

Prasa gospodarcza oblicza, że raty i procenty mniejszej własności wyniosą 155 milj. w r. 1935, większej (wyżej 50 ha) — 148 milj. Razem — 303 milj. zł. Obciążenie podatkowe wyniesie ok. 293 milj. zł.

W r 1934 dochód gotówkowy rolnictwa ze sprzedanych artykułów rolnych wynosi 1.300 milj. Nakład gospodarczy wyniesie 910 milj. zł. Po dodaniu obsługi długów i podatków otrzymamy 1.506 miljonuów, t. j. o 206 miljonów więcej niż dochód gotówkowy rolnictwa. A przecież rolnik coś jednak dla siebie wydać musi. Dodajmy jeszcze, że wartość żyta sprzedanego wyniesie ok. 181,5 milj. zł., nie pokrywając nawet 2/3 na obsługę długów.

A zatem o istotnem odciążeniu rolnictwa nie ma mowy. Rolnictwo nie podoła nawet „odciążonym“ świadczeniom zadłużeniowym.

Ceny maksymalne w Niemczech. Minister wyżywienia Rzeszy nakazał obniżenie ceny mięsa (tańsze gatunki) i szmalcu do poziomu z marca r. b., kartofli — o 50 fenigów na centnarze w porównaniu z cenami zeszłorocznemi. Ustalono ceny maksymalne tłuszczów jadalnych, oliwy, sera Ementhaler.

Obroty Polski. — W pierwszem półroczu r. b. wartość przywozu towarów polskich do Niemiec wynosiła 40.880 tys. marek wobec 38.546 tys. w tymże okresie r. ub. Wartość wywozu z Niemiec do Polski wynosiła 29.935 tys. wobec 23.935 **tys. przed rokiem.** Saldo ujemne dla Niemiec spadło z 15.611 tys. do 10.945 ys. Dajemy Niemcom więcej zarobić, a o nadwyżkę, jaką mamy z obrotów, zamrożoną w Nilemczech, trzeba prowadzić długie rokowania. (Z jakim wynikiem? — Czekajmy na zakończenie rokowań).

Naskutek spadku polskiego wywozu do Anglji (3.006,3 tys. funt. szterl. w I-em półroczu r. b. wobec 3.582.4 tys. f. w I-em półroczu r. ub.) i wzrostu wywozu z Anglji do Polski (2.437,6 tys. w r. 1935, 2.085,5 tys. f. w 1934 r.). Saldo dodatnie dla Polski spadło z 1.496,9 tys. f. na 568,7 tys. f. Jest to jeszcze jeden przejaw trudności polskiego handlu zagranicznego.

„Piatiletka“ w Turcji. — Turecki minister Gospodarki Społ. prowadzi rokowania ze Zw. Socjal. Sow. Rep. w sprawie II-ej „Pięciolatki“ w Turcji, której zadaniem ma być rozwój wytwórczości i przeróbki metali. **(W.)**

Skutki rządów komisarskich

Donoszą nam z Pabjanic:

W tych dniach odbyło się posiedzenie pabjanickiej rady miejskiej, na którem m. in. odczytano sprawozdanie zarządu miasta i komisji rewizyjnej z wykonania budżetu za rok 1934-35.

W czasie dyskusji radni socjalistyczni oraz przedstawiciele innych frakcyj opozycyjnych poddali surowej krytyce **gospodarkę b. komisarza rządowego** m. Pabjanic — p. Jabłońskiego. Podkreślano m. in., że gospodarka ta była rozrzutna i szkodliwa dla miasta— że m. in. bez usprawiedliwionych powodów **zwalniano urzędników** miejskich, a na ich miejsce przyjmowano nowych, co powodowało dla kasy miejskiej wypłacanie emerytur i t. p. wydatki.

Omawiano następnie sprawę udzielenia lekkomyślnych gwarancyj tow. eksportowemu „Drobiarnia“, sprawę niszczenia drzew w miejskim Parku Wolności, sprawę wypuszczenia bonów obiegowych które następnie na zarządzenie władz nadzorczych musiało miasto wycofać i t. p. Szkodliwa gospodarka p. Jabłońskiego naraziła miasto na straty conajmniej 200.000 zł.

Po zakończeniu dyskusji, komisaryczny prezydent miasta p. Futyma zakomunikował radzie, że na podstawie protokółu komisji rewizyjnej władze państwowe skierowały sprawę **skandalicznej** gospodarki miejskiej ex - komisarza Jabłońskiego **do prokuratora,** celem pociągnięcia innych do odpowiedzialności karnej za nadużycia i przestępstwa służbowe.

Włochy organizują gospodarkę wojenną

Jak wiadomo, w dniu 29 sierpnia r. b. odbyło się w Bolzano posiedzenie włoskiej Rady Ministrów, na którem powzięto szereg uchwał, składających się na **organizowanie gospodarki wojennej we Włoszech.** Chodzi o zaopatrzenie Włoch w surowce i artykuły spożywcze, oraz o mobilizację środków płatniczych wobec zagranicy.

O ile chodzi o artykuły rolne, stwierdzono, że zbiory zbóż będą zasadniczo wystarczające na własne potrzeby. W zakresie potrzeb przemysłu podkreślono, że na pierwszym planie **uwzględnione muszą** być cele wojskowe. Od dnia 1 września r. b. **będą przekazane państwu wszystkie udzielone zagranicy kredyty.** Jednocześnie wszystkie zagraniczne, oraz emitowane zagranicą włoskie papiery muszą być obowiązkowo wymienione na 5% 9-letnie bony. Przekazanie kredytu i papierów wartościowych nastąpi za pośrednictwem Instituto Nazionale degli Scambi con l'Estero na rzecz skarbu państwa. Przymusowa konwersja następuje drogą wypłaty odpowiedniej sumy w lirach włoskich według kursu w dniu ogłoszenia dekretu. Przerachowanie wartości zagranicznych papierów wartościowych następuje według kursu giełdowego z tegoż dnia. Przy konwersji wyemitowanych zagranicą włoskich papierów wartościowych kursem przerachowania jest kurs z dnia 8-go grudnia 1934 r., t. j. dzień, w którym wprowadzona została reglamentacja dewizowa.

Równocześnie uchwalono, że dywidendy zostaną obniżone. Na okres trzech lat żadne przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe **nie będzie miało prawa wypłacać dywidendy wyższej, niż 6%.** Od tej zasady przewidziane są pewne wyjątki. Pozostałe ponad wypłaconą dywidendę zyski **muszą być** ulokowane w papierach państwowych i będą stanowiły fundusz rezerwowy, z którego przedsiębiorstwu nie wolno będzie korzystać przez okres lat 3-ch. W **dalszym** ciągu przewidziane jest **wprowadzenie podatku specjalnego w wysokości 10% od wszelkich dochodów, płynących z papierów wartościowych na okaziciela.** Wreszcie zwrócono uwagę na rozszerzenie zużywania sztucznych materjałów pędnych.

Ostatnie zarządzenia finansowe Rządu włoskiego mają charakter dalszego kolosalnego zaostrzenia akcji kontroli gospodarki dewizowej.

„Znane osobistości“ pod zarzutem nadużyć

Agencja PID. dowiaduje się, że na ostatniem posiedzeniu gospodarczem wydz. karnego Sądu Apel. w Warszawie zapadła decyzja w sensacyjnej sprawie nadużyć, popełnionych rzekomo przy wypłacie miljonowych odszkodowań za wywłaszczone majątki polskie w Besarabji. Przed kilkoma laty do władz sądowych wpłynęła skarga wdowy po gen. Turkowie, przeciwko komitetowi, który prowadził wypłatę odszkodowań, przyznanych przez Rząd rumuński. Odszkodowania te wynosiły około 500,000 funtów szterlingów, t. j. ok. 20 milj. zł. Skarga zarzucała kierownikom komitetu b. właścicieli ziemskich w Besarabji, wciągnięcie na listę poszkodowanych „martwych dusz“. Po długotrwałem śledztwie sprawę umorzono. Zażalenie, wniesione do Sądu Okręgowego również zostało odrzucone. Obecnie Sąd Apelacyjny, uznając, że śledztwo nie wyczerpało wszystkich przedstawionych dowodów, nakazał podjęcie ponownego dochodzenia.

Należy zaznaczyć, że do komitetu, oskarżonego o nadużycia, wchodziły znane osobistości ze świata ziemiańskiego i przedstawiciele palestry. (PID.).

Licytacje majątków ziemskich

Za długi Towarzystw Kredytowych Ziemskich wystawione będą w połowie października na licytację liczne majątki na terenie Małopolski Wschodniej. W woj. lwowskiem i tarnopolskiem sprzedanych będzie 40 dóbr rodowych, wśród których figurują majątki Potockich, hr. Mycielskich i Dunin-Borkowskich. (PID.).

Zapisy na wyższych uczelniach w Warszawie

W ciągu pierwszej połowy września przeprowadzone będą zapisy nowowstępujących słuchaczów na rok akademicki 1935-36. Na Politechnice Warszawskiej zapisy kandydatów rozpoczną się w dniu dzisiejszym, poniedziałek 2 września. Na Uniwersytecie Marszałka Piłsudskiego sekretarjat przyjmować będzie podania nowych studentów, począwszy od wtorku dn. 3 września. Dla wygody kandydatów wyższe uczelnie wydały ulotki, zawierające wszelkie informacje o wymaganych dokumentach itp.

Z filozofji faszyzmu

Hegel, Nietzsche

Trzeba znać faszyzm, ten najważniejszy problem naszych czasów, wszechstronnie. Nietylko od strony praktyki bieżącej, polityki, nietylko od strony programu gospodarczego czy społecznego, lecz także od strony filozoficznej i socjologicznej. Błędne byłoby przypuszczenie, że tą filozofją zajmuje się li tylko grupka indywidualistów, a pozatem nikogo nie obchodzi. Albowiem założenie filozoficzne i zawiłe teorje schodzą codziennie ze szczytów w dolinę i stają się, odpowiednio spreparowane, codziennym chlebem faszystowskiej agitacji i dziennikarstwa.

Wielu jest filozofów i socjologów, u których pozapożyczali się faszyści. Tu znajdziemy stosowaną i u nas teorję „elit Pareta, i immoralizm polityczny Machiavela (Mussolini!), i rasistowską koncepcję Chamberlaina czy Günthera i t. d.

Do najciekawszych „wierzycieli“ filozoficznych należą jednak niemieccy filozofowie **Hegel** i **Nietsche,** u nas w Polsce przed wojną tak chętnie tłomaczony i czytany. Nie należy tylko przypuszczać, ż modni są tylko u hitlerowców: na Nietschego np. często powoływał się Mussolini. A i nieboszczyk Hegel — nieraz incognito — podróżuje chętnie po całym świecie faszystowskim.

Cóż od nich zapożycza faszyzm nowoczesny? Co mu się tak podoba?

Zacznijmy od **HEGLA,** tego tak wpływowego, tak głośnego filozofa połowy 19 stul. Odradza się znów po wojnie w ruchu **„nowoheglowskim“,** a ten ma liczne źródła faszystowskie. Moda na Kanta przeszła, „neokantyzm“ raczej przebrzmiał, bo Kant kładł silny nacisk na prawa jednostki i uważał ją za „cel w sobie“, a więc bardziej odpowiadał erze poprzedniej, liberalnej.

Cóż jednak daje Hegel? Otóż jednostkę z całą bezwzględnością podporządkowuje **PAŃSTWU;** sprzeczności klasowe również toną w państwie. A tego właśnie faszystom potrzeba. Hegel uczył niegdyś, że Duch Powszechny, rozwijając się z siebie samego, tworzy świat i w końcu znajduje swój najdoskonalszy(!) wyraz w pruskiem(!) państwie. Państwo — to „pochód Boga na ziemi“. Wszystko dla państwa! państwo ostatnią instancją! Ale jakie państwo, jaką ma treść klasową? O tem oczywista się nie mówi.

Cała masa współczesnych neoheglistów, wszyscy ci Zieglerowie, Binderzy i t. p., a nawet półhitlerowiec Spengler, nawiązała, w duchu faszystowskiej ery, do tych heglowskich tradycyj.

Naturalnie, wypadło zinterpretować Hegla w duchu wojowniczym, Uczynił to bez trudu neoheglista Heller w swej książce „Hegel a państwowa myśl mocarstwowa“. Pisze np.: „W rzeczywistości nikt tak nie naszkicował śmiałej metafizyki **imperjalizmu** narodowego, jak Hegel“.

Jeszcze jedno: trzebaby koniecznie „zinterpretować“ także Powszechny Duch Hegla, bo jeśli jest istotnie powszechny, a każde państwo jest tylko jego cząstkowym wyrazem, to łatwo można dojść do jakichś — nie daj Boże — uniwersalnych, międzynarodowych, nawet pacyfistycznych wniosków! Ale zajął się tem szczęśliwie Binder w swym referacie „Wolność jako prawo“ Oświadczył, że Powszechny Duch ujawnia się tylko w „duchach“ poszczególnych narodów, w ich **walce** o wykonanie własnej misji historycznej. I w ten sposób stary reakcjonista Hegel stał się u nowoheglistów ideologiem wojen nowoczesnych.

Zarazem trzeba twardą ręką zdusić wszystkie klasowe uroszczenia, zwłaszcza proletarjackie Nie jest to tak trudno, przynajmniej na stronicach filozoficznych opracowań. Zajął się tem — w imię Hegla — Ziegler w swym „Narodzie współczesnym“. Pisze nieco zawile, ale zrozumiale: „Naród występuje u nas jako idea prawowitości. Właśnie ona gwarantuje prawowitość współczesnej **organizacji panowania.** Niesie ona poparcie **nowego Państwa** ze strony mas, jest jednym z istotnych czynników w procesie zjednoczenia mas dla politycznej **jedności“.**

Wystarczy. Tak pod mętną formułką **Państwa** (czasem narodu) łatwo ukryć dążenie do zgnębienia proletarjatu i wolności w imię kapitalizmu. Funkcja społeczna filozofji nowoheglowskiej jasna.

Bardziej znany jest u nas, nawet jeszcze dziś, **NIETSCHE,** olśniewający stylista, propagator „nadczłowieka“, wróg ludzi słabych, tęskniących do miłosierdzia i równości, autor „Zaratustry“. W środowiskach hitlerowskich jest dziś niezwykle modny. Powstał niemal cały kult Nietschego. Czemże tak się spodobał?

Niestety, tu w dzienniku możemy zaledwie naszkicować niektóre punkta.. Przedewszystkiem Nietsche podoba się zwolennikom „zasady wodza“ swoją teorję **„nadczłowieka“.** Czyż taki „wódz“ (Führer) nie jest nadczłowiekiem?... Nietscheańska zasada życiowa **„woli mocnej“** (Wille zur Macht) jest dążeniem do władzy, do panowania jednostki czy grupy za wszelką cenę — czyli zasadą faszystowską. **Antydemokratyzm** Nietschego oczywiście odpowiada teoretykom i praktykom faszystowskiej dyktatury. **Antychrześcijaństwo** Nietschego również podoba się w dobie walk religijnych, zwłaszcza że dla Nietschego chrześcijaństwo jest „religją słabych“, chorych, zwyrodniałców, potrzebujących pomocy i pocieszenia. Nawet pierwiastki **rasowej** teorji można znaleźć u Nietschego. Wreszcie zasada **wojny** — walka u N. zgodnie z zasadą „woli mocy“ jest podstawą, źródłem życia.

Punktów stycznych masa. Naturalnie, są także trudności. Arystokratyzm Nietzschego — skoro hitlerowcy chcą być ruchem mas. Jego indywidualizm. Jego znana sympatja do Francuzów. Ale to już „drobiazgi“, to można wyinterpretować. Od tego właśnie są nadworni „filozofowie“ w rodzaju Beumlera („Nietzsche jako filozof i polityk“). Beumler z zachwytem cytuje Nietzschego: „W przyszłości będą wojny, jakich jeszcze nigdy nie było na ziemi...“

Przydają się starzy filozofowie — dla przejrzystych celów klasowych. Zbrojna dyktatura burżuazji, wojna — oto co się czai za niewinnemi formułkami filozoficznemi!

K. Czapiński

KRONIKA WARSZAWSKA

Wczorajsze wypadki

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO.

Z środkowego przęsła mostu Kierbedzia skoczył do Wisły jakiś mężczyzna. Desperata wydobyli post. z komisarjatu rzecznego i przewieźli go na przystań komisarjatu. Jest to 35-letni Henryk Grosicki (Kawęczyńska 15), b. sekwestrator, obecnie bez pracy, który dnia 30 i 31 maja r. b. usiłował z tegoż mostu w ten sam sposób pozbawić się życia, ostatnio zaś poraz trzeci uczynił to samo. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł upartego desperata do domu. G. krok swój motywuje rozpaczą po stracie rodziców, oraz brakiem pracy.

SAMOBÓJSTWO.

55-letnia Chana Jenta Kosowerowa, przy mężu (Nalewki 34) otruła się esencją octową. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego, gdzie wkrótce zmarła.

ŚMIERTELNY WYPADEK KOLEJOWY.

Między stacjami Józefowem a Świdrem wypadł z pociągu 17-letni Josef Rubinsztejn, rodem z Sobienia-Jezior, który poniósł śmierć na miejscu.

WYPADKI NA WYŚCIGACH.

Na polu wyścigowem spadł z konia 22-letni Stanisław Unger, chłopiec stajenny (Polna 1), który złamał prawą nogę.

34-letni Frank Koegh, żokiej (Narbutta 27) również spadł z konia, doznając potłuczenia głowy i prawego pośladka. Obu poszwankowanym pomocy udzielił na miejscu dyżurny lekarz Pogotowia.

OFIARY BÓJEK I NAPADÓW.

W ciągu wieczora w sobotę i w nocy na niedzielę, ofiarami bójek i napadów w różnych punktach miasta padło 11 osób. Są to: Władysław Dołecki, dorozkarz (Kacza 12), Józef Moskwa, kelner (Freta 25), Mojżesz Fałek, bez pracy (Nowolipki 55), Nusym Wasserman, krawiec (Leszno 108), Stanisław Kryszczuk, szewc (Lubeckiego 21), Józefa Płoszyńska, żona kelnera (Nowolipki 68-a), Władysław Krysiak, robotnik (Wolska 209), Konstanty Maculewicz, ślusarz (Ludwiki 3), Benjamin Wagman, uczeń (Nalewki 47), Feliks Broniarek, dekarz (Górce) i Władysław Jezierski, robotnik (Sosnowa 1). Wszystkim ofiarom bójek i napadów pomocy udzieliło Pogotowie na miejscu wypadków, lub w ambulatorjum.

OFIARY RUCHU KOŁOWEGO.

Przy zbiegu ul. Zamojskiego i Zielenieckiej z pociągu kolejki Jabłonna — Karczew wypadł 31-letni Bolesław Woźniak (Łucka 14). Lekarz Pogotowia stwierdził lekkie potłuczenie.

37-letni Zygmunt Siedlicki (Kobielska 4), strażak I oddziału straży ogniowej, wyjeżdżając na rowerze z uliczki obok koszar, został potrącony przez tramwaj i spadł z roweru na jezdnię, ponosząc złamanie kości nosowej i ogólne potłuczenie.

Co słychać w Warszawie?

REMONT ZAGROŻONEGO DOMU

Komisja urzędu inspekcyjno - budowlanego Zarządu Miejskiego dokonała w ub. sobotę w południe oględzin domu przy ul. Nowy Świat 62. Stwierdzono, że po przeprowadzeniu nakazanych robót, niebezpieczeństwo, grożące mieszkańcom wspomnianego domu, zostało całkowicie usunięte. Policja zdjęła pieczęcie, poczem lokatorzy zajęli opuszczone w dniu 22 sierpnia, na czas remontu, mieszkania. Właściciele sklepów będą mogli otworzyć je po ukończeniu wewnętrznych robót remontowych, co nastąpi w tych dniach.

PODATEK WOJSKOWY.

Wydział wojskowy Zarządu Miejskiego sporządził obliczenia zaległości podatku wojskowego, które uległy umorzeniu na podstawie rozporządzenia Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Darowane zostały płatnikom zaległości za lata 1930-32, wynoszące blisko 500.000 zł. (PID).

CMENTARZ DLA BEZWYZNANIOWYCH.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerjum Opieki Społecznej, w każdej gminie, a więc również w Warszawie, ma być urządzony cmentarz dla tych zmarłych, których ciała nie mogą być pochowane na cmentarzach wyznaniowych. W stolicy cmentarz taki ma powstać przy ul. ks. Janusza na Woli. Chowani będą na tym cmentarzu również bezwyznaniowcy.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1917.

Dziś rozpoczyna się rejestracja rocznika 1917. Do wydziału wojskowego Magistratu (Florjańska 10) mają stawić się urodzeni w wymienionym roku wraz z niezbędnemi dokumentami, którzy zamieszkują na terenie komisarjatu XIV, niezależnie od pierwszej litery nazwiska. Jutro stawią się zamieszkali na terenie VIII komisarjatu, niezależnie od pierwszej litery nazwiska.

REGULACJA ULIC CHMIELNEJ I ŁUCKIEJ.

Po usunięciu parkanów do linji regulacyjnej na ul. Siennej, odnośne władze przystąpiły obecnie do regulacji ul. Chmielnej i Łuckiej. Właściciele kilku domów zastosowali się już do przepisów, usuwając parkany. Na ul. Chmielnej jeszcze tylko przed domami nr. nr. 118 i 120 pozostały parkany. Przejście przed temi domami jest tak wąskie, że przechodnie zmuszeni są schodzić na jezdnię. Na ul. Łuckiej również jest kilku opornych właścicieli, którzy nie chcą usunąć parkanów lub parterowych drewniaków do linji regulacyjnej.

Produkcja ubrań roboczych

Ubiór roboczy jest tem, czem narzędzie do pracy. Ułatwia robotnikowi wysiłek i chroni go przed działaniem czynników szkodliwych.

Odzienie robotnika powinno być krojem i właściwościami materjału dostosowane do pracy. Inaczej powinien się ubierać robotnik, który pracuje przy kotłach, w wysokiej temperaturze, inaczej robotnik ziemny, który narażony jest na wilgoć i zimno. Specjalne odzienie ochronne musi nosić robotnik, który pracuje w amosferze pyłu, inne—robotnik, narażony na działanie płynów żrących, przenikających przez zwykłe odzienie. Ubranie robotnicze nie może tamować swobody ruchów, powinno być wygodne, tanie i trwałe.

Noszenie ubrań roboczych jest w państwach zachodnich bardzo rozpowszechnione, u nas, niestety, mała tylko część ludności robotniczej jest zaopatrzona we właściwe ubranie robocze. Przyczyną tego jest m. in. fakt, że nie mieliśmy dotąd zakładów krawieckich, któreby wytwarzały racjonalne ubrania robocze.

Ostatnio inicjatywę tę podjęła jedna ze spółdzielni w Polsce, zakładając szwalnię ubrań robotniczych według wzorów zagranicznych, opracowanych naukowo z punktu widzenia higjeny pracy. Produkcję nadzoruje jedna z inspektorek pracy.

Spółdzielnia produkuje pomysłowe typy ubrań. Na uwagę np. zasługuje ubranie ochronne nieprzemakalne, które mimo to jest przewiewne, dzięki zastosowaniu specjalnych wycięć (otworów wentylacyjnych). Ubrania te nadają się do pracy w smarowniach, w pyle, w szmaciarniach itp. Oprócz tego produkuje się różnorodne inne typy ubrań roboczych, fartuchów, płaszczy i t. p.

Kronika organizacyjna

PONIEDZIAŁEK.

W poniedziałek dnia 2 września b. r. o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R.—P. P. S. ul. Długa 21.

Warsz. Org. Młodz. TUR.

EGZEKUTYWA W. O. MŁ. T. U. R. wraz z przedstawicielami kół, odbędzie zebranie we wtorek 3 września o godz. 6 na ul. Wareckiej 7.

Z Rady Zawodowej

We wtorek dnia 3-go września o godz. 18-ej w lokalu Dzielnicy Wola PPS. ul. Wolska 44 odbędzie się

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW

zrzeszonych w Radzie Zawodowej m. st. Warszawy. Na porządku dziennym najżywotniejsze sprawy organizacyjne.

Nie może być takich Związków, członków Rady, któreby nie były reprezentowane na tej Konferencji.

Wyścigi konne

Drugi dzień sezonu jesiennego odbył się przy pięknej pogodzie i dużej frekwencji publiczności. Nagrody próbne dla dwuletnich ogierków i klaczy, oraz nagroda Liry dla 3-letnich klaczy wzbudzały bardzo duże zainteresowanie sportowe, gdyż zwycięzcy nagród próbnych kroczą przeważnie w przyszłości na czele młodej generacji, a zwyciężczynie nagrody „Liry" są cenionemi matkami stadnemi. Gra była ożywiona, a ponieważ faworyci w większości zawodzili, więc wypłaty były niezłe.

Wyniki gonitw następujące:

I. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Latający Holender, 2) Alerte. Tot. zw. 45.50, fr. 18.50 i 19.50.

II. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr. 1) Hawerla, 2) Orlean. Tot. zw. 6.50, fr. 15.50 i 9.

III. Nagroda im. St. Wotowskiego. Próbna 7000 zł. Dyst. 1100 mtr. 1) Czersk, 2) Margas. Tot. zw. 8.50, fr. 6 i 8.

IV. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Dolores III. Tot. zw. 20.50.

V. Nagroda Liry 3000 zł. Dyst. 2400 mtr. 1) Luna, 2) Napaść, 3) Lipona. Tot. zw. 13, fr. 7, 10.50 i 17.50.

VI. Nagroda im. St. Wotowskiego. Próbna 7000 zł. Dyst. 1100 mtr. 1) Motruna, 2) Mossacre. Tot. zw. 14.50 fr. 7 i 7.

VII. 1400 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Grazia, 2) Gitza. Tot. zw. 23, fr. 11 i 12.

VIII. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Maskota, 2) Ochotna. Tot. zw. 7.50, fr. 7 i 13.50.

Co grają w teatrach?

TEATR WIELKI - OPERA: Dziś dzień wypoczynkowy. Jutro i codziennie widowisko amerykańskie „Rose Marie".

TEATR NARODOWY: Dziś „Walka kobiet" Scribe'a w tłomaczeniu Jana Lorentowicza.

TEATR POLSKI. Dziś „Urodziny", wesoła komedja Bus Feketego z Węgrzynem w roli głównej.

TEATR LETNI: Dziś przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej jutrzejszej premjery, którą będzie pogodna krotochwila Letraza „Kubuś" w reżyserji E. Chaberskiego z Kurnakowiczem w roli tytułowej.

TEATR MAŁY otwiera jutro premjerą sztuki „Wiosenne porządki" Huxleya w przekładzie St. Kuszelewskiej, w reżyserji J. Warneckiego z Lindorfówną i Warneckim w rolach głównych.

TEATR NOWY otwiera sezon jutro wznowieniem cieszącej się wielkiem powodzeniem „Szesnastolatki" z Wysocką, Świerczewską, Żeliską, Gellówną, Buszyńskim, Krzymuską i Brodniewiczem.

TEATR MALICKIEJ. Dziś komedja R. Niewiarowicza: „I co z takim robić?" z Malicką i Sawanem.

TEATR WIELKA REWJA. Ostatnie dni pełnej humoru operetki Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu".

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Julika".
APOLLO: „Bengali".
ATLANTIC: „Legja nieustraszonych".
AMOR: „Schowajcie swoje smutki" i „Żółty książę".
AKRON: „Demon złota" i „Czarna perła".
AS: „Co mój mąż robi w nocy" i „Nawaranna".
ANTINEA: „Pieśń nocy" i „Nocny express".
COLOSSEUM: „Tajemnica expressu Nr. 6" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Dwa oceany" i „Groźne spotkanie".
CORSO: „Rewolucja śmiechu" i rewja.
CAPITOL: „Mały pułkownik" z Shirley Temple.
CASINO: „Niedokończona symfonja".
ELITE: „Młody las" i „W krainie ptaków".
FAMA: „Roześmiane oczy" z Shirley Temple.
FILHARMONJA: „Dzień wielkiej przygody".
FORUM: „Byli sobie dwaj hultaje" i „Walka o prawdę".
FLORIDA: „Co mój mąż robi w nocy" i „Ludzie za kratami".
HOLLYWOOD: „Pani i szofer".
HELJOS: „Kot i skrzypce".
KOMETA: „Żyd Süss" i rewja.

MAJESTIC: „Tajemnice Peraku".

ITALJA: „Wielkie wydarzenie" i „Wróg kobiet".
LOS: „Tajemnica małej Shirley".
LUX: „Adjutant Jego Wysokości" i „Gwiazda Broadwaju".
MASKA: „Królewski kochanek" i „Kochaj mnie dziś".
MEWA: „Malowana zasłona" i „Kapitan Korkoran".
MIEJSKI: „Wszystko żart", „I cóż dalej szary człowieku".

MUCHA: „Karnawał i miłość" oraz „Wielkomiejskie cienie".
NOWA TOMBOLA: „Czar wiedeńskiego walca" i „Czerwona dama".
OKO PRASKIE: „Cienie Broadwayu" i „Ostatni sygnał".
PAN: „Rotmistrz Hans Werzen".
POPULARNY: „Kleopatra" i rewja.
PETIT TRIANON: „Ludzie w bieli" i „W blasku księżyca".
PROMIEŃ: „Zagłada i „Kryzys skończony".
PRAGA: „Nasi chłopcy marynarze".
RIALTO: „Skandale miljonerów".
RIVIERA: „Bal w Savoyu".
ROXY: „Rendez-vous w Wiedniu" i „Ostatni Ataman Anienkow".
STYLOWY: „Ilonka".
SOKÓŁ: „F. P. 1 nie odpowiada" i „Lampa Aladyna".
ŚWIATOWID: „Baboona".
TON: „Jestem zbiegiem".
UCIECHA: „Urojony świat" z Claudette Colbert".
UNJA: „Nana" i rewja.
VARIETE: „Tygrys morderca", „Miasto duchów" z Buster Keatonem i rewja.

Kronika Krakowska

Warszawa naśladuje piękną inicjatywę Krakowa

Jak wiadomo, w związku z rozmaitemi ważniejszemi zawodami sportowemi, turniejami międzynarodowemi, jubileuszami klubów, konkursami i t. p. Prezydent m. Krakowa względnie Zarząd miejski udzielał nagród i upominków w postaci puharów i żetonów pamiątkowych.

W lecie ub. roku Zarząd miasta Krakowa zadecydował w miejsce dotychczasowych upominków wprowadzić przedmioty o prawdziwej wartości artystycznej i propagandowej, a przedewszystkiem prace graficzne artystów krakowskich, ilustrujące historyczne zabytki miasta, oprawne bądź w ramki, bądź zestawione w teki, z specjalną dedykacją okolicznościową. Inowacja ta spotkała się wszędzie z żywym uznaniem.

Obecnie, jak donoszą komunikaty prasowe, pożyteczną inicjatywę Krakowa postanowił naśladować Zarząd st. m. Warszawy, oceniając w pełni propagandowe i pedagogiczne wartości tej inicjatywy. Podobnie więc jak w Krakowie, Prezydent m. Warszawy udzielać będzie odtąd jako nagrody i upominki artystyczne widoki zabytków stolicy z odpowiednią dedykacją.

Należy zatem oczekiwać, że również i inne masta Rzeczypospolitej pójdą w tym zakresie za wzorem Krakowa, rozsławiając piękno swych pomników w kraju i zagranicą, a równocześnie dając zarobek miejscowym artystom.

Stacja opiekie nad matką i dzieckiem

w Krakowie przy ul. Dunajewskiego L. 7 udziela niezamożnym kobietom wszelkich porad w związku z ciążą, karmieniem, opieką nad niemowlęciem i wychowaniem dziecka. Dopomaga opuszczonym kobietom do wywalczenia należnych im prawnych świadczeń. Godziny przyjęć: porady społeczne wtorki od 6-tej do 7-mej wieczorem, piątki od 12 do 1 w poł. Poradnie lekarskie dla ciężarnych wtorki od 8 — 9 wiecz., piątki od 9 — 10 rano, dla niemowląt piątki od 12 do 1 w poł.

Czyje pióra wieczne

I. Komisarjat P. P. w Krakowie przy ul. św. Jana L. 13 posiada zakwestjonowanych 5 wiecznych piór w tem 4 marki „Pelikan". Osoby którym pióra zostały skradzione mogą zgłaszać się celem rozpoznania swoich własności.

Bezpłatna nauka

W związku ze zbliżającym się początkiem nowego roku szkolnego, w sferach rodzicielskich, mieszkających na peryferjach Krakowa, powstało żywe zaniepokojenie, naskutek zarządzeń władz szkolnych m. Krakowa. Władze te poleciły mianowicie kierownikom szkół powszechnych, aby przy zapisach na nowy rok szkolny, odróżniali dokładnie dzieci, których rodzice mieszkają w obrębie rogatek miejskich, od dzieci z poza rogatek i od tych ostatnich by pobierali opłatę w wysokości 10 zł. Opłaty te stoją w sprzeczności z zasadą bezpłatnego nauczania w szkołach publicznych.

Z Muzeum Narodowego

W ostatnim miesiącu zostały odnowione w Galerji w Sukiennicach cztery sale, a mianowicie sale: im. hr. Rusieckiego, Wyspiańskiego, Stanisławskiego oraz Legjonów, przyczem eksponaty wzbogacone szeregiem nowych nabytków zostały przegrupowane. Przy wejściu do jednej z odnowionych sal ustawiono zegar kurantowy z r. 1704, grający poloneza i krakowiaka. Zegar ten wyrestaurowany — gra codzień o godz. 12-tej w południe swe kuranty gromadząc liczne rzesze podziwiających tę rzadką już dziś osobliwość.

Radjo krakowskie

Wtorek, 3 września 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Program. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy, oraz audycja dla szkó. 12.35 Muzyka lekka (płyty). 13.25 Chwilka dla kobiet oraz Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy oraz wiadomości o eksporcie. 15.30 Duety. 15.50 Płyty. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Recital skrzypcowy. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Odczyt p. t.: „Samochód i silniki spalinowe". 17.15 Koncert i monolgoi Lawińskiego. 18.00 Utwory fortepianowe. 18.30 Kryzys kultury artystycznej. 18.45 Tyrol w muzyce (płyty). 19.00 Szanujcie pracę mrówek. 10.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.10 Koncert w wyk. ork. P. R. 21.00 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej. 21.15 Muzyka baletowa z płyt. 22.00 Muzyka salonowa w wyk. ork. Małej P. R. 22.30 Feljeton p. t.: „Obrazki z dalekiej Mongolji". 22.45 Odczyt p. t.: „Spojrzenie na Abisynję". 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej. 23.05 D. c. muzyki salonowej w wyk. Małej ork.

Co usłyszymy w Radjo?

PONIEDZIAŁEK, 2 września.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 „Wędrówka po koszarach różnej broni". W przerwie o g. 7.20 Dziennik poranny. 7.55 Parę informacyj. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.15 Koncert w wyk. Tria Rymowicza. 13.05 Muzyka operowa z płyt. 13.25 Chwilka dla kobiet.

15.15 Przegląd giełdowy. 15.25. Wiadomości o eksporcie pols. 15.30. Koncert małej orkiestry PP pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.00 Reportaż z życia polskich robotników we Francji wygł. R. Zrębowicz. 16.15 Koncert w wyk. małej orkiestry P. R. 16.45 Skecz aktualny. 17.00 „Koleżeństwo pracy" — pogadanka. 17.15. Minuta poezji. 17.20 Beethoven. 18.00 Koncert ork. mandolinistów „Sempre vivo" pod dyr. Z. Szymborskiego. 18.30 „Kanarek i wróble" — opow. dla dzieci młodszych. 18.40 Życie kulturalne i artyst. stolicy. 18.45 Muzyka instrumentalna. 19.00 Skrzynka rolnicza — inż. W. Tarkowski. 19.20 Koncert reklamowy. . 19.40 Wiadom. sportowe ogólne. 20.00 Lekkie utwory fortepianowe w ukł. własnym wykona Jan Żyński. 20.30 Recital śpiewaczy E. Hoffmanowej. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00. „Co słychać w górach?" 21.30 „Mickiewicz wśród obcych narodów" — wieczór literacki w oprac. dr. Heleny Hleb-Koszańskiej. 22.00 Koncert symf. 23.00 Wiadom. meteorol. 23.05 Muzyka taneczna.

Nasza rubryka

STUDENTKA matematyki, wieloletnia nauczycielka, przygotowuje do egzaminów externa oraz udziela lekcyj w zakresie 8-miu klas. Referencje. Tanio. Telefon 11.72.01.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Dzień Sportu w Chodzieży

Byłem w czerwonej Chodzieży

Wycieczka wyrusza w niedzielę o świcie. 4 rano! Ale Chodzież ma jeszcze wstępne zebranie w sobotę. Nie — jadę wcześniej. Chcę widzieć ich — chodzieskich towarzyszy — jaknajwcześniej, jaknajdłużej. Jadę!

Opony roweru w pędzie ryczą na tony różnych nawierzchni szosy.

Wiatr! Trochę zimno...

W Winiarach pierwszy postój i pierwszy odpoczynek. Dobry stan dwukołówej maszyny zachęca do dalszej drogi.

Jadę — chroniony z dwóch stron iglastym lasem, gnany nadzieją, że to już, tuż Oborniki. Półmetek — połowa drogi.

Mijam rynek.

Z taśmy trotuarów chwytam twarze zaciekawionych przechodniów. Nagle:

— Stać!

Cień policyjnego munduru. Zatrzymuję się.

— Pan dokąd?

— Do czerwonej Chodzieży, odpowiadam.

— Poco?

— Na święto sportu robotniczego.

— Hmm... A co to za strój?.

Badawcze spojrzenie utkwiło w lewem ramieniu gdzie czerwona tarcza z trzema strzałami. Przerzucił wzrok poprzez front błękitnej bluzy w stronę czerwonego krawatu.

— Mundur T. U. R-owy, proszę pana — odpowiadam. Czuję wzmożoną podejrzliwość: Muszę tłumaczyć co to za... „Uniwersytet".

Krótka rewizja i mogę jechać dalej.

— — — — — — — — — — —

Przed jakąś mieściną mijam rowerzystę, kolejarza. Nawiązuję rozmowę.

— Czy z ZZK.?. — zagaduję?

Nie! z ZKP. pada odpowiedź.

— Zdrajca, nieklasowiec, mruknąłem pod nosem.

Skręcam w LEWO, zdwajam tempo i daleko w tyle, na prawej stronie mojej drogi zostawiam wlokącego się jak żółw białego kolejarza.

Do Chodzieży coraz bliżej. Myślę, jak się tam rozlokuję i czy odnajdę tow. R., czy dopytam się o tow. Ł., kolportera „Walki Ludu".

Jadę — pędzony uczuciem ciekawości i... zdenerwowania. W chłodnym tunelu drogi ktoś mnię dopędza.

Wyrównuje się linja maszyn, zbliżają się postacie jadących i serca.

Momentalnie poznajemy się. Towarzysz z Chodzieży.

Radość — spotkaniem wywołana zbliża nas do siebie i odtąd w dwójkę pokonujemy drogę. Solidarny wysiłek, wspólne tematy rozmowy zbliżają nas do pierwszych sylwetek czerwonych domków, w czerwonej Chodzieży. W pewnym momencie sąsiad zwiększa tempo i wyprzedza mnie, zostawiając w rozmyślaniach o jutrzejszym święcie robotniczego sportu.

Chodzież!

Wjeżdżam sam w linje pierwszych domów.

Na murze jakieś napisy kredą. Jest ciemno. Wysiłam wzrok i czytam: — „Nie głosować na fabrykantów i obszarników".

...„Głosują tylko tchórze i zdrajcy".

Cieszę się i jadę jeszcze chwilę dalej, gdy nagle dobiega mnie silniejszy gwar, a z mroku wyłania się szpaler ustawionych towarzyszy. (Teraz rozumiem dlaczego mój znajomy z drogi wyjechał naprzód).

— „Wolność! — „Wolność". — Pieśni wznoszą się na powitanie. Ktoś prowadzi mój rower. Ktoś mię bierze pod ręce, cała gromada wprowadza na salę.

Radość i pełne serdeczności zapytania.

Zewsząd przyjazne spojrzenia. Teraz widzą ich wszystkich. Starzy i młodzi robociarze. Matki. Młodziutkie dziewczęta. Twarze twardych ludzi, zahartowanych walką, co ogromem swego bohaterstwa, wytrwałości i nieprzejednania wobec wrogów proletarjatu i sprawy socjalistycznej, zdobyła uznanie całej klasy robotniczej.

Teraz są razem, wszyscy się cieszą i śmieją, gdy mówiący tow. Rusinek, wesoło komentuje niektóre punkty jutrzejszej uroczystości, razem postanawiają — razem zrywają się z krzeseł, z hasłem „Wolność" z lasem spracowanych pięści, by mnie powitać — pierwszego z Poznania.

Jestem głęboko wzruszony. Fala radości potężnieje. Zbiera ochota wszystkich ich uścisnąć i dziękować za tyle okazanej mi serdeczności i... gościnności.

Nie zdążyłem spełnić rozkazu serca, gdy oto zaciągam nowy dług wdzięczności.

Przyjmuję nocleg u tow. Nowaka.

— — — — — — — — — — —

Dzień następny mija jak obrazki kalejdoskopu.

Na ulicach migają błękitne bluzy.

Nie słyszę mieszczańskiego „Dzień dobry" i zakłamanego uszanowania spotykających się ludzi... lecz — „Wolność"!

Towarzysze Centr. Zw. Chemicznego — kierownika bohaterskich i zwycięskich walk — z trzema strzałami w klapach marynarek.

Mijam starszą kobietę, chyba w wieku lat 50, która niemal z młodzieńczą sprężystością wznosi pięść, odpowiadając hasłem „Wolność" na ukłon jej oddany.

Wchodzę do fryzjera.

Spostrzega mnie i odrywa się od klijenta, by powitać mnie socjalistycznem pozdrowieniem.

W kącie na krześle siedzi jakiś zastraszony kołtun o tępem spojrzeniu zacofańca z „Przewodnikiem Katolickim" w ręku.

Myślę teraz, że ta reszta mieszkańców, stojąca poza lewicą jest potulna i cicha, bo czuje moc i liczebność czerwonego frontu.

Za godzinę przyjeżdżają towarzysze ze Świecia i z Poznania. W entuzjazmie i radości mija zasadniczy program dnia. Gdy w pochodzie mijamy róg pierwszej ulicy — jeden obrazek przykry.

— Towarzyszu, czy to on? ten.

— Tak!

Stoi sam na rogu, sam jeden. Zdało mi się, że w twarzy miał trochę smutku i żalu. Zamiast poczucia mocy i odwagi, uczucia siły, jaką daje gromada jednostce zbiorowości wiała od niego samotność „z oczu biła niemoc zdrady dawnych szeregów i dawnych towarzyszy. Ot zwyczajny los uciekiniera, może nie zdrajcy, ale szkodnika.

Idziemy dalej do celu — na Stadjon.

Wiatr rozwinął i wygiął w miękkie fałdy czerwone sztandary.

— — — — — — —

Jestem na kolacji u tow. Bednarskiego. Rodzina socjalistyczna. Ojciec żyje jeszcze wspomnieniami z 1905 roku.

Opowiada tamte dzieje, rzuca nazwiska ludzi poległych w walce o Socjalizm, tych — którzy odeszli i zdradzili czerwone sztandary i tych — najpiękniejszych najszlachetniejszych, najwierniejszych.

...Arciszewski, Kwapiński, Śledziński, Pużak i tylu, tylu innych.

Skolei przechodzimy na tematy nam najbliższe poruszamy zagadnienia polityki bieżącej, rozważamy fakt uwięzienia tow. Chudoby.

Schodzimy na temat więziennictwa i tych tysięcy więźniów politycznych, ginących w twardych kleszczach żelaznych krat i więziennych murów.

Żegnamy się.

Na krótko wpadłem na zabawę sportowców.

Rozjaśnione twarze towarzyszek, tych samych, co tak bojowo prowadziły strajk w fajansowni i rozprawiały się z renegatami: Konczakiem, Olejniczakiem, Górznym.

Dziwię się i spoglądam z uznaniem i dumą.

Staram się zebrać w myśli wszystko, co zobaczyłem. Widzę: tow. Rusinka, biegnącego do autobusu witać tow. Filipskiego i grupę tow. ze Świecia, widzę tow. dr. Michałowicza, przemawiającego, a później opowiadającego wesołe zdarzenia z życia obozów czerwonego harcerstwa. T.U.R.-a i Z. R. S. S. Widzę boisko sportowe z tłumami publiczności, małe dzieci ubrane w turowe mundurki... w grupie gości tow. uciekiniera z faszystowskiej, obecnie, Litwy — towarzyszki z Poznania, co to w rekordowem tempie, w jednym dniu, na rowerach, z Poznania do Chodzieży i z Chodzieży do Poznania jechały. 164 km.

Do Chodzieży jechałem z przekonaniem, że zobaczę czerwoną Chodzież. To, co widziałem, przekroczyło granicę mojej fantazji i domysłów na temat Chodzieży.

To — jak mówił tow. Michałowicz — „czerwona oaza" Wielkopolski i Pomorza.

W Chodzieży czuje się człowiek jak w krainie naszego szczęścia ma się próbkę życia i pracy w przyszłym ustroju.

Wszystko dla gromady — nic dla siebie.

Patrzy człowiek na pracę chodzieskich towarzyszy, ocenia jej wyniki i wzmacnia swój entuzjazm, nabiera sił i potęguje wiarę w słuszność walki o lepsze jutro, o Socjalizm.

Dzień Sportu Robotniczego w Chodzieży upłynął w duchu odmiennym, niż wszystkie inne święta sportowe o charakterze burżuazyjnym, faszystowskim.

Ani na chwilę nie odstępowało mnie uczucie, że oto robi się tylko większy krok w etapie walki socjalistycznej.

Tak! Chodzież jest czerwona— nasza!

Jest gotowa każdej chwili, choć ma jeszcze sporo do zrobienia.

— — — — — — —

Opony roweru w pędzie syczą na tony różnych nawierzchni szosy...

Wracam... jadąc poprzez granice Budzynia, Rogoźna, Obornik i Winiar.

4 rano. Poznań śpi strzeżony wieżycami kościołów; w Poznaniu inne nastroje i inny duch.

Tam, w Chodzieży czerwony sztandar wyrazem naszej siły symbolem naszego ruchu, w Poznaniu panuje niepodzielnie kler, na rogach ulic...

Policjant i biała pałka.

Kazimierz Słobudzki.

Łódź--Warszawa

3:2 (1:0)

W dniu wczorajszym na boisku miejskiem w Tomaszowie Mazowieckim odbyło się spotkanie między robotniczemi reprezentacjami Łodzi i Warszawy, zakończone zwycięstwem tej pierwszej.

Warszawa narzuca od początku szybkie tempo i ma zdecydowaną przewagę, której nie potrafi wykorzystać atak, nie mogąc dać sobie rady z nierównym terenem, pokrytym kempami trawy. Już w trzeciej minucie gry następuje groźny moment pod bramką Łodzi, po rzucie wolnym, bitym przez Burzyńskiego, który wyjaśnia bramkarz Łodzi. W chwilę potem sędzia dyktuje rzut karny dla Łodzi za rękę na polu karnem, nie wykorzystany jednak.

Do przerwy gra toczy się na połowie boiska Łodzi, która czyni tylko od czasu do czasu wypady pod bramkę przeciwnika jeden, z których kończy się bramką, strzeloną przez Morusia po rzucie wolnym.

Kontuzjowany Świadkiewicz schodzi z boiska, Warszawa gra w dziesiątkę.

Po przerwie Łódz dobywa dalsze dwie bramki przez Gadaja II i Augustyniaka.

Zanosi się na wysoką przegranę Warszawy, która mimo to jest w polu lepszą technicznie i ma w dalszym ciągu przewagę.

Wreszcie po kornerze Raczyński zdobywa piękną bramkę-główką.

Drugi punkt dla Warszawy zdobywa Burzyński z karnego. Warszawa, podniecona tem, dąży do wyrównania, jednek jej to się nie udaje.

Smutną historję zdobywa sobie w spotkaniach robotniczych na terenie okręgu łódzkiego miejscowy OKS, wyznaczając sędziów, którzy nie potrafią stanąć na wysokości zadania. Fakt ten miał miejsce i tym razem, gdyż był delegowany do prowadzenia zawodów sędzia, którego samo pojawienie się na boisku miejscowa publiczność powitała gwizdami.

Sędzia dopuścił do ostrej gry, w wyniku czego trzech graczy warszawskich zostało kontuzjowanych.

Wstyd panowie z Łódzkiego O. K. S-u!

ŁÓDŹ — ŚLĄSK 4:1.

(Telefonem).

W sobotę reprezentacja robotnicza Łodzi pokonała takąż reprezentację Śląska na boisku w Ozorkowie w stosunku 4:1.

Przyczem przez cały czas zaznaczyła się przewaga drużyny łódzkiej.

O mistrzostwo R.P.A.

ZNICZ — CZARNI 4:1.

Drużyna Znicza kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, odnosząc trzecią skolei wygraną nad Czarnymi. Jest to dowód, że osiągnęła swą dawną formę i będzie w tegorocznych mistrzostwach poważnym kandydatem do pierwszego miejsca.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Roszkowski (2), Grzelak i Biernat; dla Czarnych — Nusbaum.

TUR. WISŁA — GWIAZDA 2:0 (2 : 0).

Benjaminek kl. A R.P.A. odniósł pierwsze swe zwycięstwo nad słabo grającą Gwiazdą.

Drużynie Gwiazdy jakoś nie powodzi się: trzy mecze i sześć punktów straconych. Natomiast jej sobotni przeciwnik pokazał, że jak chce potrafi zagrać ambitnie, a mógł wygrać jeszcze więcej, gdyby atak potrafił więcej strzelać.

TUR. Wisła uzyskuje do przerwy dwie bramki przez Paciorkowskiego i Domagalskiego. Po przerwie drużyna turowa jednak nie sili się na podwyższenie wyniku, ograniczając się do utrzymania uzyskanego poprzednio. Toteż Gwiazda ma kilka ładnych wypadów, jednak bez efektu bramkowego.

Trzeba dodać, że tym razem zarówno gracze, jak i sympatycy Wisły zachowywali się solidnie i mecz nie miał tych nieprzyjemnych momentów, jakie obserwowaliśmy poprzednio.

Ostatnie dni zapisów na wycieczkę nad morze,

organizowaną staraniem Rob. Tow. Turystycz. Koszty 25 zł., obejmujące przejazdy i noclegi.

W programie zwiedzanie portu gdyńskiego, Gdańska i półwyspu helskiego. Wyjazd z Warszawy statkiem w środę dn. 4 b. m. w godzinach wieczornych, powrót w nocy z niedzieli na poniedziałek. Zapisy przyjmuje sekretarjat R. T. T. (Czerw. Krzyża 20), tel. 6-18-97 w godz. od 10—15.

Robotnicy - sportowcy nad morze!!

Niedziela na boiskach

NIEMCY BIJĄ POLSKĘ 10:6.

Mecz bokserski Polska — Niemcy rozegrany w Warszawie wobec 25.00 widzów, zakończył się zwycięstwem Niemców 10.6:

W poszczególnych wagach Rotholc (Polska) pokonał Faerbera (N), Krzemiński (P) wygrał z Rappsilberem (N), Polus (P) przegrał z Büttnerem, Schmedes (N) wypunktował Sipińskiego (P), Misiurewicz (P) uległ Murachowi (N), Stein (N) zwyciężył Majchrzyckiego (P), Chmielewski (P) odniósł zwycięstwo nad Jasperem (N), wreszcie Runge (N) pokonał Chomę (P).

NIEMCY SĄ LEPSI OD POLAKÓW o 37 MINUT.

Oficjalna klasyfikacja meczu kolarskigo Polska — Niemcy na trasie Warszawa — Berlin przedstawia się następująco:

W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zdobył Hauswald (Niemcy), zeszłoroczny zwycięzca, który w roku bież. przejechał cały dystans Warszawa — Berlin w czasie 24 g. 50 min. i 59,4 sek. 2) Wierz (Niemcy) w czasie 24:36:30,4 sek. 3) Starzyński (Polska) 25:00:10,3.

W klasyfikacji państwowej czas ogólny drużyny niemieckiej wynosił 99 godzin 38 min. 57,2 sek. Czas drużyny polskiej wynosił 100 godz. 16 minut 36,9 sek.

Niemcy zatem wygrali mecz różnicą 37 minut 39,7 sek. Jak ogromny postęp zrobili Polacy w ciągu roku, wskazuje fakt, że w roku ubiegłym Niemcy wygrali wyścig różnicą przeszło 5 godzin.

NOWE REKORDY POLSKI W PŁYWANIU.

W niedzielę w Warszawie zakończone zostały dwudniowe międzynarodowe zawody pływackie z udziałem elity polskich zawodników, oraz świetnych pływaków węgierskich i niemieckich. Zawody przyniosły naszemu pływaniu sukces w postaci pięciu nowoustanowionych rekordów Polski oraz paru cennych zwycięstw nad dobrej klasy zawodnikami niemieckimi i węgierskimi.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco: 100 m. grzbietowym 1) Schumann (Niemcy) 1:14,8 sek., 2) Karliczek 1:16,8 sek., 3) Lengvary (Węgry) 1:18,3 sek. 100 m. dowolnym: 1) Csik (W) 1:01 sek., 2) Bocheński 1:03,4 sek., 3) Szekely (W) 1:03,8 sek., 4) Wille (N) 1:04 sek. 200 m. klasycznym: 1) Schulte (N) 2:57 s., po zaciętej walce z Heidrichem, który zajął drugie miejsce wynikiem 2:58,3 sek., co stanowi nowy rekord Polski, 3) Szrajbman II 3:01 sek.

W sztafecie 4 x 200 m. stylem dowolnym zwyciężyła drużyna węgierska 9:46,4 sek., 2) Polska 9:59,1 s.— rekord Polski.

W meczu piłki wodnej zespół węgierski pokonał kombinowany team Polski w stosunku wysokim 10:0 (5:0).

REPREZENTACJA POLSKI BIJE ŁÓDŹ 3:0.

Rozegrany w Łodzi ciekawy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski a reprezentacją Łodzi zekończył się zwycięstwem repr. polskiej w stosunku 3:0 (3:0). Reprezentacja miała przez cały czas przewagę nad przeciwnikiem.

KRAKÓW BIJE LWÓW 3:1.

W Krakowie odbyły się międzymiastowe zawody piłkarskie Kraków — Lwów, zakończone zasłużonem zwycięstwem Krakowa 3:1 (1:)

ŚLĄSK POLSKI BIJE ŚLĄSK NIEMIECKI 9:1.

W Katawicach odbył się wobec 5 tys. ludzi mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Śląska polskiego i Śląska niemieckiego. Zwyciężył Śląsk polski zdecydowanie 9:1 (3:0).

Z życia obozu Łódzkiego R. S. K. O. w Zaleszczykach

O tem, że wrażenia z obozu musiały być dobre, to kilka drobnych cyfr będzie tego najlepszym dowodem, a mianowicie: przez cały czas trwania obozu nie spadła ani jedna kropla deszczu, uczestnicy wchłonęli w swe żołądki 2500 sztuk jaj, 3500 sztuk kiszonych ogórków, 500 sztuk ogórków, zjedzonych jako mizerja, oraz 200 kg. pomidorów przy stanie liczebnym 18 uczestników pierwszego turnusu i 44 drugiego.

Sportowo obóz poszczycić się może sukcesami, bowiem reprezentacja tegoż w siatkówkę grając z reprezentacjami różnych obozów, nie doznała ani jednej porażki, przegrywając jedynie do drużyny seminarjum nauczycielskiego w Zaleszczykach, mającej opinję niepokonanego mistrza województwa tarnopolskiego.

W drodze powrotnej uczestnicy zatrzymując się jeden dzień we Lwowie mieli okazję zobaczyć panoramę racławicką, kopiec Uunji Lubelskiej i wiele innych ciekawych rzeczy.

Dzięki uprzejmości tow. Karmality sekretarza Lwowskiego R. S. K. O. uczestnicy płacili przy zwiedzaniu zabytków wszędzie ulgowe ceny korzystając nawet z 50 procentowych zniżek tramwajowych i mając do swej dyspozycji specjalne tramwaje, które obwoziły po Lwowie ciekawszą trasą.

Dla wykazania zadowolenia uczestników umieszczamy również wrażenie jednego z nich które podajemy w pełnym brzmieniu:

„Na dnie głębokiego jaru Dniestru rozbił swój obóz łódzki R. S. K. O. celem zapoznania członków klubów robotniczych z systemem pracy w klubach, celowością istnienia tychże i t. p. szczegółami życia sportu robotniczego.

Obozy podobne dają okazję do pięknego i miłego spędzania urlopu z pożytkiem dla własnego zdrowia jak również i umysłu, który dowiaduje się szeregu rzeczy nowych i ciekawych.

Rozkład naszych zajęć mimo, iż wiele czasu poświęcamy na sport, jest przyjmowany przez uczestników z zadowoleniem, ponieważ prawie wszyscy rozumiemy, że wszystko to co się tu robi na obozie, to z pożytkiem dla nas samych

Jeżeli mówimy o zadowoleniu to muszę podkreślić i wymienić źródło naszego zadowolenia a mianowicie tow. Duniakową, która mając nadzór nad aprowizacją obozu, starała się w ten sposób, iż codziennie więcej konsumowaliśmy.

Mniej lubimy instruktorów sportowych, ponieważ Ci widocznie nic się nie znają na termometrach i kiedy upał jest niemożliwy, to każą nam ćwiczyć lecz wieczorem wszyscy razem kiedy przy blaskach księżyca siadamy i śpiewamy pieśni robotnicze, to mamy największą pretensję do tego, iż urlopy nasze są tak krótkie, oraz do tego, że obozy trwają tylko dwa tygodnie.

Obóz nasz został obesłany przez inne okręgi, bardzo nielicznie — lecz przez samych asów, którzy na obozie zaraz się wyróżnili a mianowicie tow. Werner z Gdyni zw. u nas „Bałtykiem" napewno wyjechał z sercem skrwawionym jak również i nie jedno serduszko łodzianki czy ukrainki będzie wspominać „Bałtyka".

Tow. Władysław W. z Piotrkowa, przezwany u nas „karuzelnikiem" z powodu jazdy kajakiem w kółko, już w pierwszych dniach wyróżnił się swoją powagą i ostatecznością.

Największym autorytetem na obozie to jednak była tow. Kasprzakowa z Łodzi, przed którą drżały nietylko kobiety, lecz nawet cała grupa męska, nikt bowiem nie chciał się dostać pod jej „skromną" rączkę lub język.

Kończąc moje wrażenia uważam że wszyscy członkowie klubów robotniczych winni starać się, aby swe urlopy spędzać na obozach jako pięknych i pożytecznych".

Wacław Ł.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7